Nr 3. LISTOPAD 1937 Rok I.



Grunt i Działka

illustrowany miesięcznik
Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych, Przydomowych i Osiedli woj. Krakowskiego

Redaktor: inż. HELENA PERECKA

Wydawca: Okręgowy Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych, Przydomowych i Osiedli woj. Krakowskiego w Krakowie, Ratusz.

Treść:



Fasolka orzełkowa.

Adres Redakcji i Administracji: Grunt i Działka, Kraków, Ratusz
Nr telefonu 153-20/132.

W rocznicę Powstania Listopadowego.



W historii każdego narodu bywają zdarzenia, które niby jakieś jasne promienie, oświecają jego historyczne życie, dodają wiary, nadziei i wskazują drogę do najwyższego Dobra. Do takich zdarzeń w naszej historii, należy bazwątpienia dzień 29 listopada 1830 r. — dzień, w którym Naród Polski rozpoczął walkę o niepodległość Ojczyzny. Zamach podchorążych na Wielkiego Księcia Konstantego nie udaje się, nie mniej jednak powstanie ogarnęło cały kraj. Po upadku powstania Rosja zaprowadza stan wojenny, skazuje mnóstwo Polaków na karę śmierci lub zesłanie na Sybir i konfiskatę majątku. Rząd rosyjski niszczy wszystko, coby świadczyło o Polskości.

Oto jeden ze smutnych obrazów z owych czasów, wydobyty przez historyka z pyłu archiwów, świadczący o zawziętości Moskali w tępieniu śladów symbolu Państwa Polskiego, jakim jest Orzeł Biały.

Tragihumorystyka rządów rosyjskich w Polsce.

(«Ziemia» tom XI, str. 61, 62, Warszawa 1926).

Niekiedy carat podejrzewa i śledzi nietylko ludzi ale i przyrodę. Świadczy o tem wolumen opatrzony niebywałym nawet w biurakracji zaborczej tytułem: «O pogłosce jakoby na fasoli zebranej w r. 1853 znajdował się wizerunek orła białego» (Akta kancelarii Namiestnika Nr. 18318 p. t. :«O rasprostraniwszemsią swiedenji budto na bobach sobrannych w 1853 godu nachoditsia izobrażenje biełych polskich orłow», rok 1854). — Sprawa tym razem nie idzie z dołu ku górze, ale z wyżyn ku dołowi. Skąd dowiedział się Namiestnik, czy jego kancelaria o rewolucyjnej zarazie, która padła na fasolę i zeszpeciła jej ziarna, niewiadomo. Notatka, podająca wiadomość tą po raz pierwszy, podpisu nie nosi i pochodzi prawdopodobnie ze źródeł szpiegowskich. Na podstawie tej informacji rozesłano do Wojennego General Gubernatora Warszawskiego i do szefa żandarmów polecenia zbadania istotnego stanu rzeczy. Badanie to długo nie trwało. Burman naczelnik trzeciego okręgu korpusu żandarmów dał wyjaśnienie całej zagadki. Podpułkownik Dzięgielewski, który z polecenia Burmana jeździł szukać po kraju owej fasoli, doniósł, «że w Radomskim, Opoczyńskim i Olkuskim powiecie znaleziono istotnie fasolę, na której są znaki przypominające orła, pozatem zaś wogóle w okolicach położonych nad Wisłą od Kozienic do Janowca, gdzie mieszkańcy uprawiają fasolę na dużą skalę, wśród innych gatunków spotyka się także i ten, zwany przez lud właśnie dla swego znaku

orzełkiem. Nie jest do dla okolic tych żadną nowością i nikt na te wizerunki orła nie zwraca uwagi. Fasoli tej można dostać każdej chwili choćby i korcami całymi»! Podobną odpowiedź nadesłał także Generał Gubernator Wojenny, nazywając tylko swą odmianę orlą, albo rakową fasolą. I jeden i drugi dołączyli do korespondencji swych próbki ziarnek. Siedemdziesięcioletnia niewola w archiwum namiestnikowskim pozbawiła ich inkryminowanych im rewolucyjnych cech; orzełki spełzły i poznikały, zostały jeno żółtawe, wyblakłe pomarszczone ziarna.

Kazimierz Konarski.

Praca na działce w listopadzie.

W listopadzie, gdy zbierzemy resztę późnych warzyw, przystępujemy do przygotowania działki na rok przyszły.

Przedewszystkim musimy dobrze obmyśleć, co będziemy w przyszłym roku sadzić i odpowiednio do tego już obecnie działkę rozplanować. Każda bowiem roślina wymaga innej mechanicznej uprawy, inne ma zapotrzebowanie na pokarmy, a więc inaczej musimy ją nawozić. Trzeba się tu liczyć z różnymi gatunkami gleby.

Najlepszym nawozem pod warzywa jest nawóz naturalny, a więc gnój koński, krowi, kozi, ptasi i t. p. Przystępując do nawiezienia działki, należy obmyśleć plan jej już parę lat naprzód, gdyż jedne warzywa udają się najlepiej w pierwszym roku po nawozie, inne daje się w drugim a nawet w trzecim. Aby dobrze wykorzystać ziemię i pokarmy w niej zawarte, powinniśmy wprowadzić tutaj płodozmian o czteroletnim okresie zmianowania tak, aby te same warzywa wracały w to samo miejsce dopiero po czterech latach. W tym celu dzielimy warzywa na cztery grupy, a działkę na cztery poletka. Jedno z poletek nawozimy nawozem naturalnym i tu dajemy wszystkie warzywa kapustne, a więc: kapustę głowiastą, czerwoną włoską, brukselkę, kalafiory, kalarepkę.

W drugim roku nawozimy drugie poletko i tam dajemy warzywa kapustne, natomiast na pierwszym poletku sadzimy teraz warzywa korzeniowe jak: buraki, marchew, pietruszkę, rzodkiew, selery.

W trzecim roku nawozimy trzecie poletko i tam idziemy z warzywami kapustnymi, na drugie poletko dajemy warzywa korzeniowe, a na pierwszym poletku sadzimy groch, fasolę, bób, które — jako rośliny motykowe — nie potrzebują nawozu, bo same sobie potrafią te pokarmy z azotu powietrza wytworzyć. Również pomidory idą w trzecim roku po nawozie, pod które daje się kompost w jamki, odległe od siebie o 1 metr.

Wreszcie w czwartym roku kapustne idą na czwarte poletko, korzeniowe na trzecie poletko, motylkowe i pomidory na drugie, na pierwszym zaś sadzimy cebulowe.

W piątym roku pierwsze poletko nawozimy, dajemy tu warzywa kapustne, na drugie idą warzywa cebulowe, na trzecie motylkowe i pomidory, na czwarte korzeniowe. W szóstym roku posuwamy się znowu o jedno poletko i tak stale.

Inaczej traktujemy takie rośliny jak: truskawki, poziomki, rabarbar, które w jednym miejscu zostają przez szereg lat. Dlatego pod nie trzeba specjalnie dobrze ziemię nawozić. Truskawki ani poziomki nie lubią jednak świeżego nawozu, a więc tam, gdzie mamy zamiar je w przyszłym roku sadzić, dajemy nawóz, a na wiosnę wczesne ziemniaki, po nich dopiero poziomki czy truskawki.

Po nawiezieniu ziemi nawozem naturalnym, najlepiej obornikiem, przystępujemy do kopania. Kopać należy jaknajgłębiej, ale nawóz przykrywać płytko, gdyż przykryty za głęboko, nie rozkłada się na pokarmy, dostępne dla roślin. Przy tym na ziemiach lekkich można przykryć gnój głębiej, nawet na 10 cm, a w ziemiach cięż-

kich najwyżej na 5 cm. Ziemię na zimę należy zostawić skopaną „w ostrej skibie", a nie rozgrabywać, bo skopana lepiej ulega działaniom atmosferycznym.

Prawie wszystkie ogródki mają za małą ilość wapna. Należy więc glebę zwapnować, dając 4 do 6 centnarów wapna niepalonego, lub marglu na działkę. Z innych nawozów w jesieni daje się: z nawozów fosforowych — tomasynę, z nawozów potasowych — kainit albo sól potasową, z azotowych — azotniak.

Przy kopaniu należy niszczyć wszystkie larwy szkodników, zimujących w ziemi i korzenie chwastów. Również pod drzewkami należy ziemię przekopać, względnie spulchnić i znawozić. Drzewa pestkowe wymagają więcej wapna. Grusze karłowe dobrze jest obsypać ziemią do wysokości 30 cm lub obłożyć gnojem. Stare gałęzie malin i agrestów obciąć, krzewy obkopać, liście suche z gąsienicami lub grzybkami spalić.

Truskawki i byliny kwiatowe należy przykryć nawozem słomiastym. Kompost przykryć i przesypać wapnem.

Gdy się zaczną pierwsze mrozy, sieje się „pod śnieg" marchew, pietruszkę, szpinak, aby je mieć na wczesną wiosnę. *Inż. Helena Perecka.*

Nie kupujcie drzewek owocowych na targach i jarmarkach!

Drzewka sprzedawane na targach i jarmarkach, nie rzadko są zakażone niebezpiecznymi chorobami, a przytym najczęściej są to drzewka lichych odmian, nieraz silnie zasuszone lub przemarznięte, czyli poprostu nie nadające się do użytku.

Przez kupowanie takich drzewek przyczyniamy się do rozprzestrzenienia chorób i szkodników. Drzewka owocowe należy kupować tylko w szkółkach solidnych, zakwalifikowanych przez Izbę Rolniczą i Stację Ochrony Roślin.



„Dzień Działki!”

W niedzielę, dnia 17 X. br., urządził Okręgowy Związek jednodniowy pokaz ogrodnictwa działkowego w salach Muzeum Przemysłowego, przy ul. Smoleńsk w Krakowie.

O godz. 10-tej rano odprawione zostało nabożeństwo w kościele Bożego Miłosierdzia. W nabożeństwie wzięli udział: Przedstawiciele Władz, liczne rzesze działkowców krakowskich i delegaci T. O. D. z terenu województwa. Po nabożeństwie udano się do Muzeum Przemysłowego, gdzie Prezes Okr. Związku Prof. Dr Kazimierz Rouppert dokonał aktu otwarcia pokazu, objaśniając dokładnie wszystkie eksponaty.

Na pokaz złożyły się prócz planów, modeli ogrodów, danych statystycznych, wykresów, afiszów, map, tarcz pamiątkowych, najróżnorodniejsze kwiaty, warzywa, owoce, przetwory owocowe i warzywne, narzędzia ogrodnicze, — wszystko naoczne dowody pożytku, jaki dają ogródki działkowe. Osobno rozłożono dyplomy i nagrody z tegorocznego premiowania działek.

Pod przewodnictwem Prezesa Okr. Zw. Prof. Dr K. Roupperta, odbyło się w przyległej sali posiedzenie Rady Związku, w którym wzięli udział PP: w zastępstwie Pana Wojewody Nacz. Woj. Bandrowski, Wiceprezydent Miasta Krakowa Dr St. Klimecki, Dyrektor Funduszu Pracy Inż. K. Krzyżak, W-Dyr. R. Adamczyk, Inspektor szkolny Frączek, Nacz. Wydz. Gosp.





Ryszard Reiner, Nacz. Wydz. Opieki Społ. Dr. W. Gronecki,

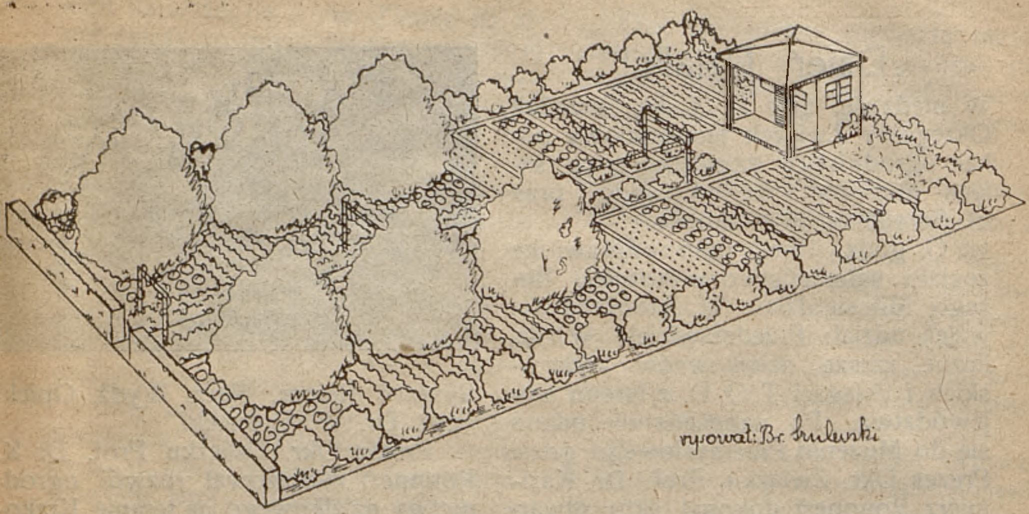
Prezes Okr. Związku Prof. Dr K. Rouppert zobrazował rozwój ogrodnictwa działkowego na terenie Krakowa i województwa, podkreślając jego znaczenie moralne i materialne dla społeczeństwa, bo „gdy Polak ma grunt pod nogami i ma za co ręce założyć, to do niego cały świat należy i dźwiga swe Państwo wzwyż“.

Sprawozdanie z działalności Związku złożył sekretarz p. Nadradca Wł. Dziewoński, kasowe zaś skarbnik p. Dyrektor F. Cieślik.

Na dalszą część programu złożyły się: piękna recytacja p. Wład. Karbowskiego, wyjątków z powieści G. Daniłowskiego „Z minionych dni“ oraz z noweli W. Gomulickiego „Zakazane“ i występy „najmłodszych działkowców“. Brały w nich udział dzieci Tow. Płaszowa, Grzegórzek i Dębnik, popisując się pod kierownictwem swoich nauczycieli. Chór dzieci z Płaszowa odśpiewał parę pieśni, następnie dzieci, przebrane za warzywa, popisywały się tańcami. Dzieci z Grzegórzek odtańczyły pięknego krakowiaka, a dzieci z Dębnik zakończyły występy wesołą inscenizacją.

Następnie zabierali głos Przedstawiciele Władz, delegaci poszczególnych Towarzystw i inni.

Na zakończenie uroczystości odczytano nagrody dla Towarzystw i działkowców, na kupienie których Fundusz Pracy udzielił wysokiej subwencji. Z pośród Towarzystw otrzymały nagrody: I-ą „Płaszów“ w Krako-



wie spryskiwacz „Calimax", II-ą „Grzegórzki" spryskiwacz „Pomolog", III-ą nagrodę T. O. D. w Jaworznie, komplet narzędzi ogrodniczych, IV-ą T.O.D. w Gorlicach, mały komplet narzędzi ogrodniczych. Działkowcy całego Województwa otrzymali 96 nagród.

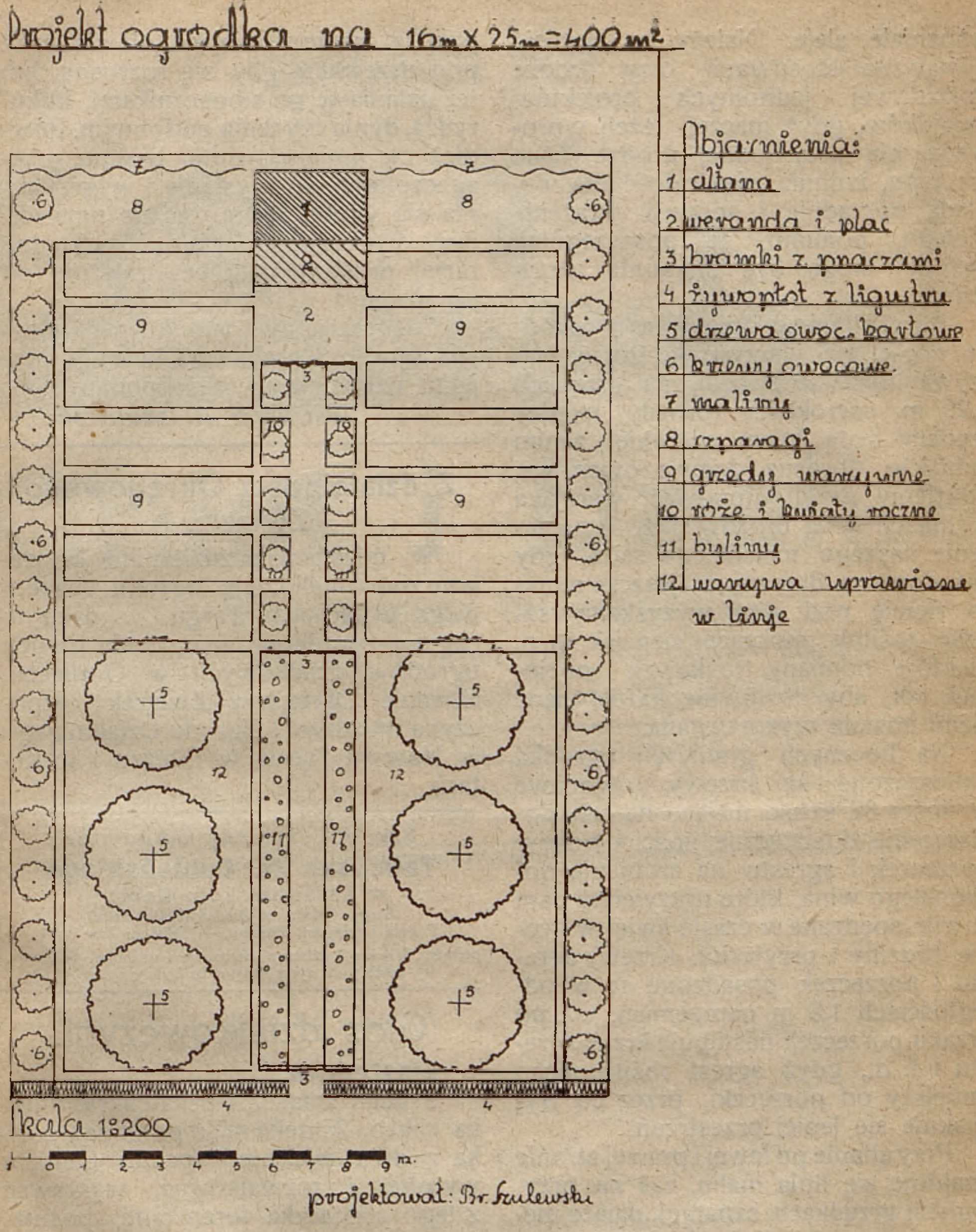
Projekt ogródka na 400 m².

Weszliśmy w okres jesiennej ważnej pracy w ogrodzie, która mu nadaje kształt, jeśli chodzi o ogród nowo zakładany, lub też uzupełnia formę ogrodu już istniejącego. W jesieni bowiem robimy w ogrodzie niwelację, sadzimy lub przesadzamy, gdy zajdzie potrzeba, drzewa owocowe, które pozostaną na stałe i po wyrośnięciu nadadzą ogródkowi jego późniejszy stały wygląd. Prace te są specjalnie ważne w ogrodach świeżo zakładanych, w których drzewek jeszcze niema, dlatego też należy je starannie przeprowadzić, aby ogródek przez długie lata swego istnienia cieszył nasze oko swoim pięknem i dostarczał nam jaknajwięcej owoców, kwiatów i warzyw.

Zanim przystąpimy do wspomnianych wyżej prac w ogrodzie, musimy najpierw zastanowić się nad projektem ogródka, tu jednak należy zwrócić się do pomocy fachowca, gdyż raz popełnione błędy, trudne są później, gdy rośliny podrosną, do naprawienia, i ogród taki nie daje pełnego zadowolenia swemu właścicielowi.

Dla orientacji podaję tutaj projekt ogródka na 400 m², o wielkości boków 16 m × 25 m. Aczkolwiek nie na wszystkich terenach ogrodów działkowych działki posiadają wyżej podany format i wielkość boków, to jednak łatwiej będzie na podstawie zamieszczonego planu przy pewnych zmianach projekt ten dostosować do posiadanej działki.

Jak wynika z umieszczonych przy planie objaśnień, ogród od drogi dojazdowej jest oddzielony żywopłotem z ligustru; przecięty w środku dróżką metrowej szerokości (może być także i 80 cm.; ale nie mniej) prowadzącą do altanki. Po obu stronach tej dróżki począwszy od wejścia znajdują się rabaty obsadzone bylinami (jak naprzykład: kosaćce, piwonie, ostróżki) zaś bliżej altanki na tych rabatach umieszczone są róże krzaczaste i kwiaty roczne, wyróżniające się barwą jak n. p. begonie, grzebionatki lub też zapachem, który nadaje ogródkowi wiele niezapomnianego uroku jak: maciejka, rezeda i t. p. Nad dróżką rozmieszczone są w pewnych odległościach bramki zrobione z dwóch słupków wkopanych w ziemię, połączonych górą grubszą listwą. Bramki te



obsadzone różami pnącymi lub pnączami wyróżniającymi się piękną zielenią (kokornak — Aristolochia sipho) stanowią miłe urozmaicenie ogródka. Przy wejściu umieszczone są drzewa karłowe owocowe (6 sztuk) w odległości od drogi głównej dojazdowej 2,5 m. zaś między drzewami odległość wynosi 4 m.

Zasadniczo dla drzew karłowych przyjęto przeciętną odległość sadzenia 5 m., jednak wyjątkowo w ogródku działkowym możemy odległości te zmniejszyć do 4 m., gdyż zależy nam na jak najlepszym wyzyskaniu miejsca. Drzewa te po rozrośnięciu się na działkach, znajdujących się po obu stronach drogi dojazdowej, dadzą

wspaniałe aleje. Należy tu zwrócić uwagę na stosowanie przy drodze dojazdowej jednolitych projektów ogródków, gdyż inaczej, jeżeli wprowadzi się przy jednej drodze różne ich typy, kolonia jako całość nie wygląda porządnie i sprawia wrażenie nieładu, pomimo, że poszczególne ogródki mogą być starannie utrzymane.

Bliżej altanki w opisywanym ogródku mieści się warzywnik, gdzie warzywa uprawiane będą na grzędach 1,20 m. szerokości (bródzy między rzędami będą 30 cm. szerokie), zanim jednakże dorosną drzewa owocowe, będziemy mogli uprawiać warzywa w liniach (bez brózd) także i na terenie naszego maleńkiego sadu, gdy zaś dorosną drzewa, to jeszcze mimo to ziemię pod nimi wyzyskamy, sadząc rośliny znoszące cień jak n. p. niektóre odmiany truskawek i poziomek tak, aby dosłownie każda piędź ziemi została wykorzystana.

Na bocznych granicach ogródka umieszczone są krzewy owocowe w ilości 32 sztuk, mające na celu dostarczenie dostatecznej ilości owoców porzeczek i agrestu na zrobienie doskonałego wina, które uprzyjemni nam chwile spędzane w czasie świąt w gronie rodziny i przyjaciół. Krzewy agrestu i porzeczek posadzone są w odległościach 1,5 m naprzemian, t. j. po krzaku porzeczek następuje krzak agrestu i t. d., gdyż agrest rośnie nieco mniejszy od porzeczki, przez co wyzyskuje się lepiej przestrzeń.

Przy altanie po lewej i prawej stronie znajduje się linia malin, zaś na przyległych grządkach szparagi, dające nietylko smaczny plon, ale także dzięki swojej soczystej, mgiełkowatej zieleni, stanowiące doskonałą ozdobę i tło dla altanki. Altanka posiada wielkość 3 × 3 m i składa się z części zamkniętej, w której latem można przenocować, oraz werandki, z przyległym niedużym placem.

W projekcie nie uwzględniono kompostnika, gdyż lepiej przenosić go co parę lat na inne miejsce, niewidoczne pod drzewami, gdy się rozrosną, lub też osłaniając go słonecznikami, kukurydzą, dynią czy temu podobnym. Również nie umiejscowiono basenu, przeznaczonego do wystania i wygrzewania się wody, który można umieścić przy dróżce na działce w środku lub bliżej drogi dojazdowej, zależnie od upodobania.

Zamieszczony widok perspektywiczny z lotu ptaka opisywanego projektu uzupełnia po części podany opis.

Instruktor B. Szulewski.

Z działalności Okręgowego Związku.

W miesiącu październiku br. zakończono meliorację ogrodu działkowego w Nowym Targu, w dalszym ciągu prowadzono urządzenie dwóch ogrodów działkowych w Gorlicach. Obecnie Okręgowy Związek rozpoczyna urządzanie Ogrodu Działkowego w Nowym Sączu, w Libiążu i w Kętach.

Głos działkowczyni.

Ciasteczka.

8 deka smalcu, 1 deka cukru, 3 deka kakao, 25 deka mąki pszennej, żółtka z dwu jajek, pół paczki Oetkera wyrobić i rozwałkować, wykrawać z tego ciasteczka foremkami, posmarować każde ciasteczko zwierzchu białkiem z jaj i posypać miałkim cukrem, poczem piec w średnio gorącym piecu.

8 deka smalcu
1 deka cukru
3 deka kakao
25 deka mąki pszennej
2 jaja
pół paczki Oetkera
miałki cukier.

Zosia.

Drukarnia Bratniej Pomocy Medyków U J. w Krakowie.